

NASZE ABC

Chcę odrobić opóźnienie

Na całym świecie mówi się coraz głośniejsz o lotnictwie, o jego roli w przyszłej wojnie, o zbrojeniach powietrznych. Coraz bardziej wzmaga się wysiłki dla wyprzedzenia innych narodów, lub choćby dorównania im. Niemcy i Francja, Włochy i Sowiety, Ameryka i Japonia — rywalizują w tym wysiłku i nawet beztraska do niedawna Anglia, zaniepokoiła się na serio i zabiera do odrobienia swego zacofania. A Polska?

Zamknęliśmy rok ubiegły triumfami samolotowymi i balonowymi w międzynarodowych zawodach. A potem padła nagle zapowiedź, że już dalszego udziału w tej zabawie nie weźmiemy, bo trzeba zabrać się do pracy „wszyscy i wgląd”. Ale jakoś tej pracy dotychczas nie widać. Może LOPP z okazji nadchodzącego „Tygodnia Lotniczego” bliżej objaśni społeczeństwu, co i jak robić zamierza. Może zdola wznieść powszechny zapał, który jakoś dziwnie ostatnio osłabł.

Musimy wyszkolić tysiące nowych pilotów, musimy rozbudować lotniska, musimy nauczyć latać, jak oświadczył gen. Rayski, „możliwie każdego”. Hasło słuszne i bardzo potrzebne. Ale czy to wystarczy? Zachodzi bardzo poważna obawa, aby i w tej sprawie nie było tak, jak z całym naszym lotnictwem dotychczas, to znaczy: asów lotnictwa mamy sporo, a pilotów — niewiele. Aparaty własnej konstrukcji mamy doskonałe, ale... niemal same tylko prototypy, bez jakiegokolwiek poważniejszej produkcji. A w ogóle, czy jesteśmy do takiej produkcji zdolni?

A tu leży właśnie sedno zagadnienia. Tysiące nowych pilotów, to jeszcze nie stanowi załatwienia sprawy, jeśli nie będzie aparatów, na których mogliby kontynuować raz nabytą umiejętność — inaczej brak im będzie wprawy, gdy nadejdą chwile rozstrzygające. Tych aparatów zaś dotąd jeszcze niema i nie taka prosta sprawa, aby były.

Chwalili się niedawno Goering przed dziennikarzami zagranicznymi, że w ciągu dwóch lat od zdobycia władzy przez Hitlera, Niemcy potrafiły zbudować potężną armię powietrzną, całkowicie nowiutką — same najnowsze modele. Ale na to pozwolił sobie mój kraj tak wysoko uprzemysłowiony, jak Niemcy, Anglia, przystępując obecnie do forsownego uzupełniania swych braków w lotnictwie, musi czynić specjalne przygotowania, aby jej — tak przecież silnie już rozbudowany — przemysł lotniczy mógł w ciągu dwóch lat wypełnić nakreślony program. A jakżeż jest do analogicznych zadań przygotowany przemysł polski?

Same zakłady państwowe, samo lotnictwo wojskowe, to stanowczo za mało. A i ofiarność społeczeństwa na urządzenie lotnisk i szkolenie pilotów jeszcze nie wyczerpuje wszystkiego. Trzeba przede wszystkim — samych samolotów. Inaczej cała organizacja naszej obrony powietrznej „zawisnie w powietrzu”.

Do tego zaś trzeba akcji specjalnej, daleko sięgającej poza ramy, jakie sobie zakresliła LOPP. Potrzeba nastawienia przemysłu na front lotniczy, potrzeba przede wszystkim stworzenia, a następnie pieczołowitego rozwijania dziedziny, która dotąd istnieje u nas zaledwie w stadium zalążkowym.

Jeśli mamy naprawić odrębne nasze opóźnienie pod względem lotnictwa, to musimy prowadzić akcję równoległą we wszystkich kierunkach. Inaczej powtórzy się

Ministrowie Laval i Beck zadowoleni z przeprowadzonych rozmów

Urzędowy komunikat

PAT. komunikuje: Min. Beck i min. Laval przeprowadzili w czasie pobytu w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych przyjaźne rozmowy, które dały im sposobność do otwartej i serdecznej wymiany poglądów. Tematem rozmów były zagadnienia najważniejsze tak z dziedziny stosunków wzajemnych, jak i z dziedziny spraw o charakterze ogólnym, które w chwili obecnej zasługują na uwagę obu rządów.

Wymiana zdań była nacechowana na zaufaniem i wzajemnym szczerem zrozumieniem. Dała ona obu ministrom możność stwierdzenia, że wspólnym przedmiotem ich wysiłków jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego przez zorganizowanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej, dającej wszystkim możność współdziałania.

Ministrowie Polski i Francji stwierdzili z zadowoleniem, że mogą oddać na usługi tej woli pokoju ścisłą solidarność, wyrażoną w przymierzu polsko-francuskim.

Po obiedzie w ambasadzie francuskiej min. Beck i min. Laval wygłosili przez radio następujące oświadczenia, które były transmitowane na Francję.

Oświadczenie min. Becka

Jestem bardzo zadowolony, że mogłem powitać w Warszawie mego francuskiego koleżkę min. p. Laval, który zechciał przyjąć zaproszenie rządu polskiego i przybyć do Warszawy.

W szczerych i serdecznych rozmowach, które miały miejsce w czasie tej wizyty poinformowałem się wzajemnie o zasadniczych tendencjach polityki zagranicznej naszych obu krajów. Francja i Polska zmierzają ku tym samym celom, t. j., do utrzymania powszechnego pokoju.

Pokołenie współczesne, które tylekroć wystawione było na próby i na cierpienia, spotyka nieustannie szereg najcięższych trudności w swym dążeniu do zapewnienia sobie normalnych warunków bytu i pracy.

Aby te wysiłki były skuteczne jest zewszęchmiar doniosłem znaleźć punkty oparcia o istotnej wartości.

Przyjaźń pomiędzy dwoma narodami zajmuje tu niewątpliwie jedno z naczelnych miejsc. Oto dlatego przymierz francusko-polskie wzmacniając przyjaźń między obu narodami oddaje wielką usługę dziełu pokoju.

Oddalenie geograficzne naszych krajów powoduje konieczność jaknajczęstszego wspólnego rozpatrywania ogólnej sytuacji politycznej, celem wytyczenia dróg postępowania dla obu naszych rządów.

Osobiste kontakty nadają się najlepiej do ułatwienia naszego zadania w tej dziedzinie. Oto dlatego wizyta min. Laval w Warszawie posiadała dla nas tak ważną rolę. Wykroczyła też ona znacznie poza ramy zwykłej wizyty grzecznościowej.

Oświadczenie min. Laval

Szczęśliwy jestem, przynosząc Polsce pozdrowienie mego kraju. Opuszczając Warszawę, żałować będę jedynie, że stan zdrowia marsz. Piłsudskiego nie pozwolił mi na złożenie wizyty temu znakomitemu żołnierzowi, który uosabia odwagę, dumę i patriotyzm polskiego narodu.

to, co było w latach ostatnich, żeśmy szli tylko w jednym kierunku, a inne zupełnie zaniedbywali.

Rok temu Ludwik Barthou, którego pamięć wspominam ze wzruszeniem, był tu wówczas wyrazicielem przyjaźni francusko-polskiej. Przyjaźń ta znalazła swój wyraz w rozmowach, które obecnie przeprowadziłem z min. Beckiem w duchu szczeroci i jasności.

Między obu naszymi krajami nie powinno być ani dwuznaczności, ani niejasności. We Francji, tak jak i w Polsce, wszyscy wiedzą, że sojusz zawarty w r. 1921, istotnie wynika z natury rzeczy i z historii. Uświadcza on, potwierdza i broni interesów, które są wspólne.

W Warszawie, tak jak i w Paryżu oba rządy mają ten sam cel: bronić i konsolidować pokój.

W r. 1934 min. Beck przyjmując Ludwika Barthou oświadczył: „układy między Polską a Francją stanowią jeden z elementów najsilniejszych, najżywotniejszych i najtrwałszych w polityce międzynarodowej”. Pozostaje to nadal prawdą. Dziś bardziej jeszcze niż wówczas współdziałanie francusko-polskie staje się koniecznością dla organizacji pokoju europejskiego.

Wspaniały wysiłek, dokonany przez Polskę od czasu wojny zapewnia jej wybitne miejsce w gronie narodów. Jak każdy kraj ma ona swe słuszne interesy, których musi bronić, nie zamierza ona jednak uchylać się od obowiązku solidarności międzynarodowej.

W tym pierwszym etapie mojej podróży mogłem dać min. Beckowi zapewnienie, że pakt francusko-sowiecki jest całkowicie zgodny z umowami, które łączą nasz kraj z Polską, jakoteż Polskę z jej sąsiadami i że stanowi on nowy, ważny czynnik organizacji bezpieczeństwa w Europie. W tym samym duchu ścisłej współpracy zamierzamy poszukiwać nadal wszelkich środków, mogących nas prowadzić do konsolidacji pokoju.

Ci, którym przypadł odpowiedzialność zaścizny kierowania w obecnej dobie polityką zagraniczną ich państw, mają obowiązek odpowiedzieć czynami na usprawiedliwione oczekiwania narodów.

Ministrowie i dziennikarze

Zarówno z ogłoszonego komunikatu, jak i z przemówień pp. ministrów Becka i Laval widać, że nastąpiło wzajemne wypowiedzenie się i zrozumienie tendencji politycznych. Alużje w mowach i komunikatach dowodzą, że p. Laval otrzymał ostateczną zgodę Polski na pakt naddunajski i gotowość prowadzenia rozmów na dalsze tematy co do organizacji bezpieczeństwa.

Po wygłoszeniu przemówień do radia, obaj ministrowie zeszli do oczekujących na nich w ambasadzie francuskiej dziennikarzy krajowych i zagranicznych. P. min. Laval oświadczył:

„Tak obszernie wszystko powiedziano w komunikacie, że nie wiele mam do dodania. Wyrażę tylko panom podziękowanie za waszą cenną pomoc, przy tem tak dla nas obu — tu zwrócił się do p. min. Becka — owocem i miłym spotkaniu.

Dziennikarze zapytali p. min. Becka, czy zechce powiedzieć również kilka słów. P. min. Beck oświadczył:

— Powtórzyć chyba po polsku to, co pan minister Laval powiedział po francusku. Bo to będzie najlepszym dowodem zgodności naszych uczuć.

P. min. Laval, który oczywiście nie rozumie po polsku, zapytał p. Becka, co powiedział dzienni-

karzom. „Powtórzyłem po polsku, to, co pan mówił po francusku”. — To wspaniale! (C'est magnifique!) — wykrzyknął pan Laval.

Laval w Berlinie?

PARYŻ, 11. 5. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych daje się zauważyć pewien zwrot w opinii w stosunku do Niemiec.

Wyrazem tego są utrzymujące się tu pogłoski o przewidywanej wizycie min. Laval w Berlinie. Odpowiedzi, udzielone przez min. Laval korespondentowi „L'Intransigeant” przy przejeździe przez Berlin, wydają się informacje te potwierdzać.

Przygotowania w Moskwie

MOSKWA 11. 5. (PAT.). W Moskwie czynione są wielkie przygo-

Odjazd min. Laval do Moskwy

Wezór o godz. 9.40 rano wyjechał do Moskwy po 2-dniowym pobycie w Warszawie minister Spraw Zagranicznych Francji, p. Laval w towarzystwie córki panny Jose Laval, generalnego sekretarza francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Leger i szefa gabinetu ministra p. Rochat.

Na dworcu żegnali pana ministra Laval min. Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck, wyżsi urzędnicy MSZ. z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Romerem i dyrektorem Łubieńskim, ambasador Francji Laroche w oto-

Związek Skautów Katolickich w Niemczech

W Niemczech powstał związek katolickich skautów pod nazwą „Deutsche Pfadfinderschaft St. Georg”. Podobno organizacja ta została zatwierdzona przez rząd Rzeszy, który dotychczas uznawał tylko jedną organizację młodzieży, t. zn. „Hitlerjugend”.

Konferencja Ententy bałkańskiej w Bukareszcie

BUKARESZA, 12. 5. (PAT.). Rozmowy polityczne ministrów Ententy Bałkańskiej zostały dzisiaj zakończone. Tytułescu oświadczył, iż narada zakończyła się całkowitem porozumieniem i że w dniu jutrzejszym konferencja zajmie się zagadnieniami e-

konomicznymi. Komunikat o przebiegu konferencji opublikowany będzie jutro popołudniu. W debatach jutrzejszych wezmą również udział przewodniczący sekcji ekonomicznych Ententy Bałkańskiej

Min. Laval zamieszka jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym Narkomindielu. W pierwszym dniu pobytu odbędzie się śniadanie w ścisłym gronie w ambasadzie francuskiej, poczem o godz. 3-ej nastąpi pierwsza konferencja z komisarzem Litwinowem. Popołudniu min. Laval będzie zwiedzał miasto, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się obiad u min. Litwinowa, a wieczorem raut. We wtorek po zwiedzeniu Kremla min. Laval złoży wizytę premierowi Mołotowowi, gdzie będzie obecny Stalin.

Projekt budowy gmachu dla poselstwa szwedzkiego w Warszawie

SZTOKHOLM, 12. 5. (PAT.). Administracja budowy gmachów państwowych na wniosek posła szwedzkiego w Warszawie Erika Bohema, wystąpiła do rządu z

projektem nabycia placu w Warszawie celem wybudowania gmachu poselstwa szwedzkiego. Koszt placu i budowy mają wynieść około 610 tys. koron szwedzkich.

Zadaniem manewrów na Pacyfiku

HONOLULU 12. 5. (PAT.). Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, zadaniem manewrów na Pacyfiku ma być odparcie ataku

przeszło 400 samolotów nieprzyjacielskich na Honolulu, a szczególnie na bazę morską w Pearl Harbour.

Gwałtowna ucieczka ludności ze wsi do miast w Niemczech

BERLIN, 12. 5. (PAT.). Na zgromadzeniu chłopów Turynji w miejscowości Finsterbergen wystąpili przedstawiciele stanu „z

wiejskiego”. Rzeszy z ostrzeżeniem przed katastrofą, jaka nieuchronnie groziłaby Niemcom w razie dalszego trwania masowego odpływu ludności wiejskiej do miast. Jeden z mówców stwierdził wyraźnie, że wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, mające powstrzymać tę wędrowkę, okazały się bezskuteczne. Wina tego leży — zdaniem mówcy — w istnieniu zasadniczej różnicy między nową organizacją gospodarstwa rolnego, opartą na uregulowaniu rynku zbytu oraz cen, a wolną gospodarką miejską.

Anglia i Francja interweniują

PARYŻ 12. 5. (PAT.). Korespondent londyński „Matina” donosi, iż rządy francuski i angielski odbyły naradę w sprawie doprowadzenia do przyjacielskiego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego. Poglądy rządów francuskiego i angielskiego zostały zakomunikowane rządowi rzymskiemu i abisyńskiemu. Wysiłki Quai d'Orsay i Downing Street zmierzają jakoby do przyspieszenia utworzenia komisji arbitrażowej.

Poselstwo japońskie w Chinach ma być podniesione do rangi ambasady

TOKJO, 12. 5. (PAT.). „Asahi Szimbun”, pochwalając projekt ministra spraw zagranicznych Hirota podniesienia poselstwa japońskiego w Chinach do rangi ambasady, czego Chiny pragnęły oddawna, pisze, że jeżeli mocarstwa, a głównie W. Brytania i St.

Zjednoczone, które pozostają w ścisłych stosunkach z Chinami, podniosą swe poselstwa do rangi ambasad, idąc za przykładem Japonii, to przyczyni się to znacznie do polepszenia stosunków pomiędzy Chinami a zagranicą.

Król Abisynji Helassie



negdaj zapowiedział ogłoszenie mobilizacji swych wojsk, gdyby Włochy nie przerwały swych przygotowań do wojny.

Nowy minister finansów greckich

ATENY, 12. 5. (PAT.). Pezmazoglou objął ponownie tekę finansów, która piastował do dnia 1 kwietnia r. b. Tekę ta pozostawała tymczasowo w rękach premiera Tsaldarisa.